Ner 257. ROK 1840 SOBOTA 7 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Opicki P. M. P.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Bogodar.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYJE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0º Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6 6	27" 4" 196	† 6, 6	3, 42	Wschodni słaby	Pochmurno	w nocy Deszcz
2	3, 672	† 10, 0	3, 47	WPł Wschodni słaby	,,	Deszcz
10	3, 698	† 6, 3	3, 28	,, ,,	Chmury	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Mam sobie za przyjemność podać do wiadomości publicznej najmłodszego w cechu stolarskim (bo przed miesiącem dopiero godnym wykończenia sztuki na majsterstwo uznanego) *Józefa Bonera* na Piasku w gminie VII pod Nrem 70 zamieszkałego, który posadzkę fornirowaną w domu moim przed trzema laty przez jednego z najstarszych majstrów wykonaną po złp. 6 łok. kw. płaconą wkrótce po ułożeniu zupełnie spaczoną i pokręconą tak, że po niej chodzić niepodobna było a przez wielu innych majstrów na spalenie tylko zdekretowaną, przyprowadził do najlepszego stopnia z saręczeniem największej trwałości.

Konstanty Macewicz,
właściciel ogrodu dawniej Kremera.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Listopad 1840 *r.*

Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt . . . . gr. 8
— tegoż z drobniejszego bydła . — 6
Polędwicy wołowej . . . . — 10
Cielęciny pięknej funt . . . — 9
Skopowiny pięknej funt . . . — 6
Wieprzowiny ze skórką i słoniną — 11
— tejże bez skóry . . . . — 10
Słoniny świeżej czyli bilu funt. — 18
tejże wyprawnej, suszonej lub wędzonej . . . . — 22

Bułka lub rożek z pszennej mąki przedniej za grosz 1 ma ważyć łutów 5.

Chleba pszenno żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć łutów $23\frac{1}{2}$
za groszy 6 ma ważyć funt 1 łutów 15.
za gr. 12 ma ważyć funt. 2 łutów 30.

Chleba żytnego bochenek za groszy 3 ma ważyć łutów 31, za groszy 6 funt 3, łutów 29, za gr. 12 funtów 7 łótów 27.

Chleba razowego bochenek za groszy 6 ma ważyć funtów 2 łutów 4, za groszy 12 fnt. 4, łutów 7.

Chleba prądnickiego bochen za złoty 1 powinien ważyć funtów 9 łutów 25 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po gr. 3.

Mąki pszennej marmoncką zwanej miarka . . . . złp. 1 gr. 19
,, bółczanej . . . . — 1 — 9
,, średniej . . . . — ,, — 28
,, żytnej w najlepszym gatunku ,, — 27

Soli funt płaci się po groszy — ,, — 6

Piwa marcowego garniec	gr.	14
„ dubeltowego	—	12
„ flaszowego garniec.	—	6
„ butelkowe dobrze zakorkowane płaci się butelka kwartowa —	—	5
Swiec rurkowych funt z czystego łoju . . . . —	gr.	29
„ ciągnionych zknotami z bawełnianemi	—	27
Mydła dobrego taflowego funt .	—	24

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stemplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 3 *Listopada.* —

W rozwinięciu ukazu Jego Cesarskiéj Mości z dnia 16 (28 kwietnia 1840 nakazującego zaspokojenie długów dawnego towarzystwa ogniowego, od roku 1807 do końca 1816 istniejącego rada administracyjna królestwa, na posiedzeniu swém z dnia 15 (27) października r. b. między innemi zamierzyła poszkodowanych, mających na zasadach tegoż ukazu otrzymać wynagrodzenie, uwolnić od dopełnienia formalności przepisami istniejącego towarzystwa wskazanych, a mianowicie od obowiązku odbudowania pogorzałéj budowli.— W celu zatém zasłonienia osób interesowanych, od strat na jakie ciż skutkiem niewiadomości i zabiegów spekulantów wierzytelności ich nabyć pragnących, wystawionemi być by mogli, decyzya ta z wyższego rozkazu, do powszechnéj wiadomości podaną zostaje.

— *Paryż* 18 *Października.* —

Obecni w Paryżu Anglicy mają zamiar podać królowi adres winszujący z powodu szczęśliwego ujścia niebezpieczeństwa. Jeden z dzienników naszych udzielając tę wiadomość dodaje następującą uwagę. Jest to nadzwyczaj ważny symptom dla politycznego położenia rzeczy. On mówi nam. »Wojna jest niepodobną! Gdzież w świecie słyszano żeby między dwoma narodami któreby znajdowały się w bliskości wybuchu wojny podobna demonstracya przedsięwziętą była ze strony nieprzyjaznego narodu. Jawném jest zatém że między narodami Anglii i Francyi nie ma ani chwili pragnienia wojny, owszem najusilniejsze życzenie pokoju; podobieństwo wojny istnieje tylko w dyplomacyi i w gabinetach, ale te są bezsilnemi przeciw potężnéj woli narodu.

Biskup angielski w Paryżu p. Luscamb, ułożył modlitwę dla użytku kaplic angielskich we Francyi, w któréj obok podziękowania Najwyższemu za ocalenie życia króla Ludwika Filipa od morderczego pocisku nowego królobójcy, załączoną jest prośba aby podobny zamach nigdy już nie powtórzył się przeciw królowi Francyi.

Obecni w Paryżu Amerykanie otrzymali także wezwanie aby zgromadzili się w dniu jutrzejszym, dla ułożenia adresu winszującego królowi ocalenia.

Mendizabal przybył tutaj, ale utrzymują że zaraz potém wyjechał.

Od wczoraj spostrzegać się daje żywy ruch między dyplomatykami obecnemi w Paryżu. Prawie wszyscy odwiedzali wczoraj hrabiego Appony. Lord Dranville późno wieczorem wysłał gońca do Londynu.

Wczoraj wieczorem około godziny 10téj w części miasta zwanéj St. Germain zebrało się około 300 osób, którzy zaczęli śpiewać *la Marseillaise.* Gwardzista konny przejeżdżający tamtędy przemówił do dowódzców téj gromady, przedstawiając im jak niestosowne i niewłaściwe jest ich postępowanie. Z razu odpowiedziano na jego spokojne przełożenie krzykami obelgami słownemi, ale w końcu zrzucono biednego gwardzistę z konia i jeden z gromady ciężko ranił go sztyletem w szyję. Stan jego jest bardzo niebezpieczny. Udało się kilku z wichrzycieli uwięzić. Dziś wszystkie posterunki gwardyi municypalnéj są podwojone.

Giełda 23 *Października.* Na pogłoskę, że xięciu Broglie udało się pojednać króla z p. Thiers, papiery znacznie przy początku giełdy podniosły się, ale wkróce znowu spadły, bo mówiono, iż nie tylko ministrowie nie cofnęli swoich dymissyi; ale nawet, że przygotówują się do opuszczenia swoich pałaców.

— *Dnia* 24 *Października.* —

Sąd kassacyjny w dniu wczorajszym uznał iż sąd w Tulle słusznie postąpił unieważniając wyrok sądu w Limoges, w processie pani Laffarge o kradzież diamentów. Już zatém niewątpliwém jest, że pani Laffarge w przedmiocie zarzucanéj jéj kradzieży diamentów, nie jest jeszcze stanowczo osądzoną.

U jednego z przyjaciół Darmesa, który także znany jest z przesadzonych zdań, znaleziono 2,000 ładunków i 7 kilogramów prochu.

Wczoraj uwięziono pewnego człowieka, który przed zgromadzonym ludem odzywał się z pogróżkami przeciw życiu króla.

W zeszłą niedzielę okolice Paryża przedstawiały nader ożywiony widok. Wielkie mnóstwo mieszkańców stolicy wyszło do St. Denis, Romainville, Belleville i lasku bulońskiego, dla zobaczenia rozpoczętych robót fortyfikacyjnych, Nazajutrz zaczęto na całej linii otaczającej Villette, kopania do budowli bastionów.

Już obecnie zajmują się przygotowaniami na przyjęcie popiołów Napoleona. Minister spraw wewnętrznych posłał w tym celu do Rouen trzech kommissarzy. Zdaje się, że jeden z paroplywów przewiezie śmiertelne zwłoki Cesarze z Hawru do Rouen, które stamtąd zapewnie także wodą przewiezione będą do Paryża. W Rouen nie będzie mieć miejsca żadna uroczystość.

— *Madryt* 10 *Października.* —

Podług *Eco de la Milicia Nacional* z dnia wczorajszego, na czterech współrejentów (przed abdykacyą królowej) kandydatami są: Infant don Francisco di Paulo; xiąże Vitoryi i panowie Ferrer i Argueles. Wkrótce oczekujemy rozwiazania kortezów.

Czytamy w *Memorial Bordelais* z dnia 15 października: Od kilku dni przybywają tu liczne rodziny hiszpańskie, które obawa przesilenia obecnego w Hiszpanii wypędza z ich kraju. Bajonna, Pau, Perpignan, Tuluza i inne miasta nadgraniczne, napełnione są emigrantami. Były minister Armero, znajduje się w Bajonnie, podobnież panowie Perez de Castro i Armendariz. Pan Castollo mianowany w Walencyi ministrem spraw zagranicznych, znajdnje się w Bordeaux, w Witoryi, St. Sebastian i Bilbao, zupełnie jest teraz spokojnie. Francya w tej chwili daje równą obronę karlistom i umiarkowanym.

Rozmaitości.

— *Szczególne wyzwanie.* Przed kilku laty mieszkał na wyspie Bourbon nad malowniczym brzegiem rzeki S. Anny wpośród rodzinnego spokojnego szczęścia poczciwy Kreol, nazwiskiem Porfir, któremu powszechne zdanie przyznawało nadzwyczajną siłę ciała, chociaż rzadko jej używał i dla tego też niektóre osoby wątpiły o niej. Nieraz drażniono go, aby się z nim spróbować, albo raczej aby w oczach wszystkich swoją sławę usprawiedliwił, ale Porfir gardził temi, wszystkiemi podburzeniami, sam tylko znał tajemnicę swojej siły. Niejaki Krysztof były żeglarz, który także uchodził za Herkulesa i dumny był z tej sławy, zazdrościł sławie swego rywala, i nakoniec pewnego dnia zamierzył sobie udać się ku brzegowi S. Anny, dla wyzwania Porfira do walki, w którejby siły obu przeciwników doświadczonemi zostały. Dwanaście godzin drogi, które go oddzielały od jego współzawodnika, odbył piechotą, i przyszedł do mieszkania Porfira, zrana w chwili kiedy tenże właśnie chciał zasiąść do śniadania. Objawiwszy mu powód swego przybycia, z dodaniem że pragnie aby walka odbyła się w przytomności kilku świadków, czekał odpowiedzi. Porfir bez ociągania się przyjął wyzwanie, ale przede wszystkiem prosił swego gościa aby z nim podzielił skromny posiłek, zepewniając że następnie da mu zupełne zadość uczynienie. Zdaje mi się jednak, dodał, iż moje śniadanie niedość jest obfite eby cię uczęstować, jakbym chciał, dawno już chciałem kazać zabić wieprza, moi niewolnicy mogą to teraz uczynić, i będziemy mieli świeże zupełnie kiełbasy. Cóż ty na to? Krysztof, który lubił dobrze zjeść, nie miał nic przeciwko temu, i poszli oba ku podwórzu, gdzie się wieprz ów znajdował. Idąc odezwał się Krysztof: »Wiesz co przyjacielu, żeby nasza walka była interessującą, stawiam mój zegarek srebrny, przeciw dziesięciu piastrom, tym sposobem zwycięzca, mieć będzie pamiątkę dnia tego.—Zgoda, odpowiedział Kreol.

Porfir zawołał po imieniu na niewolnika którego zapewnie nie było i rzekł, że sam musi to zrobić, jakoż natychmiast przeskoczył przez mur cztery stopy wysoki i poszedł prosto do zwierzęcia, które najmniej trzysta funtów ważyło. Krysztof patrzał przez mur i myślał jakim sposobem Porfir poradzi sobie, kiedy ten tak silnie uderzył wieprza w głowę, że zwierze padło bez życia »Baczność Krysztofie, łapaj! zawołał Porfir i w tej chwili uchwyciwszy jedną ręką za ucho wieprza przerzucił go przez mur. Krysztof pomyślał nad tem co widział i czuł że jest zwyciężonym. Sporządzono kiełbasy i dwa przeciwnicy siedli do stołu. Żeglarz był zamyślo-

ny, jadł nie wiele, pił więcéj, ale nie wspomniał już ani słowa o walce. Po śniadaniu odezwał się Porfir — No, teraz jestem na twoje usługi. — Kochany przyjacielu, odpowiedział Krysztof, po tak dobrém śniadaniu szkoda przeszkadzać trawieniu. — Rozumiem, rzekł Porfir, ale ponieważ nie mam zegarka, powiedz zatém ludziom w St. Denis, którzy wiedzą o celu twojéj podróży, że zostawiłeś mi swój na pamiątkę dnia tego« Krysztof dał zegarek jak się zdawało bardzo chętnie i już odtąd nigdy nie chełpił się z swojéj siły.

— W balecie dawnym teraz często w Neapolu, jeniusz miłości, zlatuje powozem z obłoków i ratuje parę tonących kochanków. Z omyłki, czy też z roztargnienia maszynisty, powóz z obłokami zamiast w końcu 3go aktu, ukazał się już w końcu 2go, zamiast jeniusza siedziała w powozie ładna artystka z młodym modnisiem w czarnym fraku i żółtych rękawiczkach. Ta para rozmawiała z sobą za kulisami i usiadła w wygodnym napowietrznym powozie. Artystka i modniś spadli istotnie z obłoków.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Listopada.

Godefroi Karol ob., Brzeski Władysław ob., Szydłowska Helena, Kudlicka Felicya ob., z Polski; — Zaitzewski kapitan maryn. ces. ros., Ulrych porucz. ces. ros., Zypsef Godfried fabr. sukna, Zubrzycki Józef dziedzic dóbr, z Galicyi; — Martens August, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Robert Ludwik, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 7808.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu uchwały Senatu Rządzącego z dnia 23 października r. b. Nru 6353 D. G. S. podaje do wiadomości publicznéj, iż w biórza jego odbywać się będzie licytacya *in minus* przez opieczętowane to jest sekretne deklaracye na dostawę żywności więzień kryminalnych przez czas od dnia 1 stycznia 1841 r. do ostatniego grudnia 1841 r. trwać mającą, życzący sobie takowéj entrepryzy, z wyłączeniem staroz. zechcą w dniu 16 listopada b. r. w czasie od godziny 11téj do 1széj złożyć w Sekretoryacie Wydziału S. W. i P. deklaracyą obejmującą wyszczególnienienie stopy odstąpionego procentu z dołączeniem kwitu sznurowego na złożone do kassy głównéj *vadium* w kwocie zlp. 1,000. Bliższą wiadomość o warunkach entrepryzy, powziąść będzie można w powyż rzeczonym biórze.

Kraków dnia 4 listopada 1840 r.

Senator prezydujący
J. KSIĘŻARSKI.
Referendarz L. *Wolff.*

CENY ZBOZA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 2 i 3 listopada 1840 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	—	—	23	—	25	—	21	—	22	—
,, Zyta....	19	15	21	—	—	—	19	—	—	—	18	—
,, Jęczmien	15	—	15	27	13	10	14	15	—	—	11	15
,, Owsa....	9	15	10	—	8	10	9	—	—	—	—	—
,, Grochu..	—	—	21	23	—	—	16	15	—	—	—	—
,, Jagieł...	—	—	—	—	—	—	33	15	—	—	—	—
,, Ziemniaków	—	—	2	18	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar siana	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, słomy	—	—	1	13								

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Krakow d. 4 listopada 1840 r.
J. Chaberski Z. R. W. S. W.

Doniesienie prywatne.

Osoby życzące sobie pobierać lekcye tańców, zechcą się zgłosić do podpisanego pod N. 22 w rynku w pierwszym dziedzińcu na drugim piętrze.

J. Zieliński.